

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże!
Wydanie II
Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica, III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”,
„Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnym do domu złotych 3,90.

w Wolnem Mieście Gdańsku 7.50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 6.50 belgów, w Holandii 2.50 guldenów noll., w Niemczech 4.00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6.00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1.50 dol., w innych krajach równowartość 1.50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na niedzielę, 13-go września 1936 r.

Bez oświaty niema potęgi państwa

Rozpoczął się nowy rok szkolny. Zaroily się izby szkolne od dzieci, które ochotnie i z nowymi zapasami sił zasiadły do ławy szkolnej by w ciągu nowego roku szkolnego czerpać bogactwa oświaty. Ale tak jak i lata poprzednie, ta też i bieżący rok szkolny rozpoczyna się w szkolnictwie powszechnym pod znakiem dalszego pogłębiania się kryzysu szkolnego.

Według obliczeń w bieżącym roku szkolnym, w porównaniu z rokiem ubiegłym, liczba dzieci w wieku szkolnym zwiększyła się o około 150 tysięcy, dając w sumie 5.700 tysięcy dzieci w wieku obowiązku szkolnego. Wszystkie szkoły powszechne pomieścić mogą zaledwie około 4 i pół miliona dzieci. Zatem około półtora miliona dzieci pozostaje się znowu poza szkołą, nie mogąc pobierać nauki nawet w zakresie najbardziej skromnym, a więc nie mogąc nauczyć się nawet czytać i pisać.

Przyrost dzieci w wieku szkolnym z roku na rok rzecz naturalna wzrasta, niestety nie można powiedzieć tego o wzroście etatów nauczycielskich i o wzroście ilości izb szkolnych, czy też o wzroście wydatków na oświatę.

Jeżeli chodzi o wydatki na oświatę to wydatki te łożone i przez skarb państwa i przez skarb śląski i przez samorząd terytorjalny poczynawszy od roku 1929/30, kiedy to wynosiły ogółem 626 milionów złotych, poczęły maleć z roku na rok dochodząc do sumy 413 milionów w ubiegłym roku budżetowym. Nie więc dziwnego, że przy corocznym znacznym wzroście ilości dzieci w wieku obowiązku szkolnego, i przy równoczesnym spadku wydatków na oświatę obowiązek powszechnego nauczania staje się coraz to bardziej fikcją.

Przyjawszy pod uwagę jeszcze i to, że i te dzieci które pobierają naukę, uczą się w zredukowanych do minimum wymiarach godzin i w tak nienormalnych warunkach pracy, zaś nauczycielstwo bardzo często zaprzegane jest do takich prac które z nauczaniem nie mają nic wspólnego (okresy przedwyborcze), to wtedy oczywiście się staje, że poziom nauczania powszechnego ulega radykalnemu obniżeniu. Przy takim poziomie nauczania powszechnego naturalnym objawem staje się wtedy zjawisko powrotu do analfabetyzmu.

A już szczególnie w fatalnym położeniu znajduje się szkolnictwo powszechne na wsi. Jak wiadomo

reforma szkolnictwa przeprowadzona przez ministra Jędrzejewicza, podzieliła szkoły powszechne na szkoły wyższych i niższych stopni. Szkoły wyższych stopni to szkoły wieloklasowe i o większej ilości nauczycieli, zaś szkoły niższych stopni to szkoły jedno- czy dwuklasowe o jednym czy dwóch nauczycielach. I tak się stało że szkół powszechnych wyższego stopnia jest na wsi bardzo mało w szkołach zaś niższego stopnia jedno czy dwuklasowych i małej ilości nauczycieli, dziecko wiejskie niewiele może się nauczyć.

Po to by umożliwić tej półtora-milionowej masie dzieci, pozostawionej poza szkołą, dostęp do oświaty, potrzeba jest wielu dziesiątków milionów złotych jednorazowych wydatków, a następnie potrzeba corocznie co najmniej 10 milionów złotych by sprostać potrzebom wynikającym z corocznego przyrostu liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego. Dziedzina ta nie może pozostawać się w zanied-

baniu, nie chcąc by postęp analfabetyzmu całkowitego czy analfabetyzmu powrotnego robił dalsze postępy.

Oświata jest fundamentem i dźwignią rozwoju narodu i państwa, i koniecznym warunkiem przy prowadzeniu państwa ku mocarstwowości. Dla prowadzenia państwa po tych drogach nie może zabraknąć ani funduszy, ani wysiłków, bo oświata jest takim samym ważnym momentem dla rozwoju i obronności państwa jak i siła zbrojna. W dzisiejszych czasach nie podobna myśleć o prawdziwie mocnej sile wojskowej nie posiadając w państwie skarbie państwa i o potęgę państwa bez szeroko pojętej oświaty.

Mówi się, że „oświata ludu dokonu cudu” ale jeżeli szkolnictwo powszechne na wsi nalał będzie w takim zaniedbaniu, to niestety na ten cud musielibyśmy czekać jeszcze bardzo długo.

Głodkowski.

Z wojny domowej w Hiszpanji

Na południe zachód od Madrytu toczą się walki między powstańcami a wojskami rządowymi. Powstańcy zdołali się na tym odcinku posunąć 8 km w kierunku Madrytu.

Pod San Sebastian powstańcy zajęli w nocy port Pesajez. Przed ewakuowaniem portu wojska rządowe podpaliły znajdujące się w porcie cysterny z benzyną i naftą, stanowiące własność hiszpańskiego monopolu naftowego.

Radiostacja w La Coruna podaje, że samoloty powstańców straciły dwa samoloty rządowe typu Potez. W prowincji Malaga wojska gen. Varrela rozgromiły korpus wojsk rządowych, które straciły 120 zabitych, kilka dział i wielką ilość amunicji.

W prowincji Teruel dochodziło ostatnio kilkakrotnie do zaciętych walk na bagnety, przyczem wojska rządowe straciły 170 zabitych. Wojska powstańcze wzięły 200 żołnierzy do niewoli. Z Palma na Majorce donoszą, że cała wyspa znajduje się w rękach wojsk powstańczych. Na wy-

spie nie ma ani jednego żołnierza milicji katalońskiej.

Radiostacja w Tetuan donosi, że samoloty powstańców zrzucały w śródeczkę nad stolicą, zapowiadające rychłe rozpoczęcie działań wojennych pod Madrytem. Odezwy wzywają ludność do poddania się. Na drugiej stronie odezwy umieszczono mapkę sytuacyjną z podaniem okręgów, zajętych przez wojska powstańcze.

WIELKI SUKCES.

Radiostacja w Burgos donosi, że w wyniku ostatnich działań bojowych cały rejon Sierry de Cebros na północ-zachód od Madrytu znajduje się w rękach powstańców. Złamanie niezwykle zaciętego oporu czerwonych na tym odcinku stanowi dla powstańców wielki sukces, który zaważy na dalszych operacjach, skierowanych na Madryt. W czasie lotów wywiadowczych lotnicy powstańcy zbombardowali zagłębie węglowe Mieres oraz fałkę broni Trubia w pobliżu Ovado.

Kongres hitlerowców w Norymberdze

W środę, dnia 9 września br. nastąpiło otwarcie kongresu partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze. Gauleiter Wagner odczytał oświadczenie kanclerza Adolfa Hitlera. Na wstępie kanclerz Hitler oświadcza, że wszyst-

kiego przyrzeczenia składane w przeciągu 4 lat zostały spełnione. Odezw przechodzi następnie do omówienia spraw gospodarczych i podkreśla m.in., że Niemcy posiadają za mało surowców i środków żywności. Pomi-

mo nawet najlepszego kierownictwa sprawami gospodarczymi. Rzesza musi przywozić wielkie ilości surowców i płacić za wwóz środków żywności artykułami przemysłowymi. Kanclerz Hitler zapowiada nowy plan 4-letni. W ciągu najbliższych 4 lat Niemcy winny wyprodukować wszystkie możliwe surowce. Niezależnie od tego Niemcy nie mogą zrezygnować ze swych postulatów kolonialnych. Prawo Niemiec do życia jest takie samo jak prawa innych narodów.

W dalszym ciągu swego oświadczenia kanclerz Hitler podkreśla wolę pokoju, którą są ożywione Niemcy, lecz zaznacza zarazem, że Rzesza nie może się stać bezbronnym przedmiotem napaści. Niemcy nie obawiają się inwazji bolszewickiej i odeprą każdą próbę ataku z zewnątrz za pomocą jak najbardziej brutalnych środków. Wydarzenia hiszpańskie nie powtórzą się w Niemczech.

W końcu oświadczenia kanclerza Hitlera uzasadnia szczegółowo ostatnie zarządzenia wojskowe. Kanclerz wyraża przekonanie, że młode pokolenie niemieckie poniesie obojętne nowe ofiary.

*

Oświadczenie kanclerza Hitlera, odczytane na otwarciu zjazdu narodowo-socjalistycznego w Norymberdze odbiło się głośnym echem w angielskiej opinii publicznej i prasie. Wszystkie dzienniki londyńskie zamieszczają dłuższe streszczenia oświadczenia, podkreślając specjalnie ustępy dotyczące 4-letniego planu zaopatrzenia Niemiec w surowce i żądań kolonialnych. Prasa angielska uważa nowe wystąpienie kanclerza Hitlera za wydarzenie najwyższej wagi politycznej. Dzienniki londyńskie kładą również nacisk na słowa kanclerza o niebezpieczeństwie bolszewickim.

Prasa włoska uwypukla charakter antybolszewicki oświadczenia kanclerza Hitlera. „Tribuna” zaznacza, że tegoroczny zjazd norymberski odbywa się całkowicie pod znakiem zbrojeń.

Niemcy fortyfikują Prusy Wschodnie

Budowa fortyfikacji i umocnień polowych w Prusach Wschodnich poczyniła w roku bieżącym wielkie postępy. Ogromne ilości cementu zużyte zostały na budowę podziemnych schronów betonowych.

Niektóre roboty fortyfikacyjne postanowiono przyspieszyć i zakończyć przed nadejściem zimy, to też z głębi Niemiec napływają do Prus Wschodnich drogą morską przymusowe transporty robotników. Wynagrodzenie przy wojskowych robotach fortyfikacyjnych w Prusach Wschodnich wynosi zaledwie 43 fenigów za godzinę, więc też władze zmuszają robotników do tej pracy.

Sensacyjne oświadczenie gen. Żeligowskiego

Organ konserwatystów sanacyjnych „Słowo” wileńskie, zamieszcza wywiad z gen. L. Żeligowskim, prezesem sejmowego koła rolników. Z wywiadu tego przytaczamy poniżej kilka zdań, a mianowicie zdanie gen. Żeligowskiego o sprawie ludowej i o osobie gen. Rydz-Śmigłego.

SPRAWA LUDOWA.

— A jaki jest stosunek Koła do sprawy ludowej?

— Wyjątkowo pozytywny. Koło docenia wyjątkową doniosłość dla państwa sprawy ludowej i dąży do postawienia jej na porządek dzienny w całej rozciągłości. Uważamy, że wszelka nieszczerłość i polowiczność w tej sprawie musi przestać istnieć. Na arenę życia polskiego wkracza 20 milionów obywateli, którzy dotychczas brali bardzo nikły udział w tem życiu. To są wieśniacy. Wchodzą na arenę w momencie historycznym, kiedy współudział ludu w pracy nad rozwojem państwa jest szczególnie potrzebny. Są nieufni i rozgoryczeni. Nienawidzą swej przeszłości niewolniczej, pragną się podźwignąć z upośledzenia. Upośledzenie to jest nie tylko gospodarcze, lecz związane z różnymi kwestiami polityki wewnętrznej. Słyszeliśmy dużo pięknych słów o swoim upośledzeniu, o konieczności kultury o sprawiedliwości społecznej. Lecz słowa były tylko słowami. W kwestii chłopskiej zmieniło się mało w ciągu ostatnich lat siedemnastu.

Chłopi wejść muszą na arenę polityczną nie dla tego tylko, że są wielką masą, stanowiącą przeszło połowę Polski, nie dlatego, że stanowią podstawę obrony państwowej, lecz szczególnie dlatego, że stanowią nieużyta siłę duchową, przechowali w swej psychice dotąd naszą kulturę narodową, zamilowanie do ziemi, poczucie rzeczywistości.

Trudno dociekać, kiedy była zwężona linia rozwojowa, lecz wiemy, jak się to odbiło w 1794 roku i 1830 i 1863. Źródłem naszej niemocy była sprawa ludowa. Aczkolwiek zwyciężyliśmy w 20 roku, lecz odgłosy tej niemocy trwają dotychczas.

— Aco pan generał mówi o reformie rolnej?

— Reforma rolna powinna być sprawą gospodarczą, ale to nie wystrzeżenie. Chłopi muszą wziąć udział

w rządzeniu państwem. Uprawnia ich do tego i ich liczba i obecny stan gospodarczy Polski i troska o przyszłość państwa.

Mówiąc o władzy jaką posiada nasz rząd, gen. Żeligowski powiedział, że władza ta nie jest mniejsza od władzy Hitlera

ALBO ŻOŁNIERZ ALBO POLITYK.

W zakończeniu wywiadu gen. Żeligowski poruszył sprawę dotyczącą osoby gen. Rydza-Śmigłego. Mówił więc:

Właśnie obecnie odbywa się tarcza z ogniem. Zamiast władzy legalnej przez konstytucję, niektórzy dążą do tego, aby zrobić generalnego inspektora sił zbrojnych dyktatorem.

Tak jak we Włoszech, tak jak w Niemczech, z tą różnicą, że tam na czele ruchów politycznych nie stoją generalowie służby czynnej.

Wódz Naczelny będzie ponosić podczas wojny największą odpowiedzialność, jaka tylko może istnieć na świecie. Od jego uzdolnień, przygotowania, autorytetu, będzie zależeć los narodu i dlatego powinien mieć czas i warunki, aby przygotować siebie i wojsko do wojny. Praca całego aparatu wojskowego musi mu w tem pomóc. Nie można na niego spychać całej pracy państwowej. Nie mamy prawa pozbywać się odpowiedzialności, obarczając nią właśnie tego człowieka. Albo żołnierz, albo polityk.



Uciekinierzy hiszpańscy

z Irunu uciekają przez most graniczny na terytorjum Francji.

Napaść organu Z. N. P. na duchowieństwo polskie

W pierwszym powakacyjnym numerze organu Związku Nauczycielstwa Polskiego znajdujemy artykuł, skierowany przeciwko duchowieństwu katolickiemu. Argumenty, jakimi posługuje się organ radykalnego odłamu nauczycielstwa w walce z Kości-

łem i duchowieństwem, nie są nowe: po dawnemu usiłuje przeciwstawić nauczyciela księdzu i wmówić w pierwszego, że kapłan katolicki wale przeszkadza mu w pracy i w wykonywaniu obowiązków jego stanu.

Życie samo stwierdza fałsz tej insynuacji. Wbrew ukrytym pragnieniom kierowników Z.N.P. panuje na ogół harmonijna współpraca pomiędzy duchowieństwem i nauczycielstwem nie tylko na terenie szkoły, ale i poza nią. Sporadyczne nieporozumienia są na szczęście tylko wyjątkami. Fakty konkretne z dziedziny zatargów między poszczególnymi nauczycielami a kapłanami są rzadkością również i na łamach „Głosu Nauczycielskiego”, który ze skwapliwością je notuje i nadaje im swoiste oświetlenie.

Charakterystyczne dla prawdomówności organu Z.N.P. jest następujące zdanie.

„Wszystko, do czego Z.N.P. dąży, co stworzyć pragnie w duszy nauczyciela i dziecka polskiego, dzięki swej szczerze demokratycznej postawie i bezinteresownej służbie obywatelskiej — wszystko to jest solą w oku klerowi.”

Uóż nie „wszystko”. Duchowieństwo katolickie szczerze pragnie i popiera wysiłki w kierunku odpowiedniego wynagradzania nauczycieli, nie przeciążania ich pracą, zwłaszcza nie mającą nie wspólnego z ich powołaniem, zapewnienia im warunków rozwoju duchowego i zawodowego. Podczas wizytacji pasterskich księża biskupi stale podkreślają wobec naszej ludności doniosłą pracę nauczyciel-

stwa i jego zasługi, podnosząc tym samym jego autorytet.

Natomiast duchowieństwo katolickie zwalcza politykę męserów Z.N.P. (Ogniska), zdążających do wepchnięcia ogółu nauczycielstwa polskiego w szeregi skrajnych partii lewicowych, walczących z religią, z ładem społecznym, zatruwających zarówno nauczycielstwo jak i młodzież bakcyjami rozkładu, idącego ku nam ze Wschodu. Takiej polityki przywódców Z.N.P. przeciwstawia się zresztą i cały ogół patriotyczny naszego społeczeństwa, a nawet odważniejsi ze środowiska nauczycielskiego, którzy nie li możność poznania zakulisowej działalności Z.N.P. Wystarczy przeczytać list otwarty b. redaktora „Płomyka” i „Głosu Nauczycielskiego”, p. Antoniego Madeja, pod wymownym pytaniem „Quo vadis Z.N.P.?” Nauczyciel Madej zarzuca przywódcom Z.N.P. uprawianie demagogii oraz brak idei. Etykę zniwelowano „do środka, paktu, zmywy, konszachtu”. W zatrutej atmosferze nihilizmu, zakłamania, nienawiści, rozkładu giną siły polskie, tworzy się zamęt, obywatelska wola, przygotowuje się grunt do tryumfu komunizmu.

Anglia wzmacnia siły wojskowe w Palestynie

Do Palestyny wyjechał angielski generał Dill, nowomianowany głównodowodzący angielskimi siłami zbrojnymi w Palestynie. Ustalono również plan transportów dywizji z Aldershot, przeznaczonej na wzmocnienie załogi angielskiej w Palestynie. Główne siły tej dywizji będą do dnia 22 bm. w drodze do Palestyny.

Ambasador sowiecki opuścił Madryt

Z Madrytu nadeszła sensacyjna wiadomość, iż nowomianowany ambasador sowiecki przy rządzie madryckim Marceli Rosenberg, wraz z członkami ambasady opuścił Madryt, udając się do Barcelony. W Madrycie pozostał jedynie sekretarz ambasady.

Nagły wyjazd ambasadora sowieckiego, który zaledwie przed kilku dniami urczyście był witany przez rządowe koła madryckie i hiszpańskie organizacje komunistyczne, wywołał tem większe wrażenie, że zbiegł się z upadkiem Irunu i rozpoczęciem ofensywy powstańców na stolicę Hiszpanii.

Wielkie Katastrofy

Podczas zawodów samochodowych urządzanych w niedzielę w północnej Irlandji wydarzyła się straszliwa katastrofa samochodowa. Samochód jednego ze znakomitych automobilistów angielskich pod miejscowością Newtownaris zarzucił tylnymi kołami i wpadł w licznie zebrana publiczność, mając w tej chwili szybkość ok. 160 kilometrów na godzinę. Sześć osób zostało na miejscu zabitych, a blisko 30 ciężko rannych, przewieziono do szpitala, gdzie 2 osoby zmarły.

Pod Pittsburgiem w Stanach Zjednoczonych spadł z niewyjaśnionej przyczyny samolot komunikacyjny z 8 pasażerami.

Pod szczątkami aparatu znalazło śmierć 7 pasażerów i 2 pilotów, ocalała natomiast pewna młoda dziewczyna, która odniosła nieznaczne obrażenia.

W pobliżu miejscowości Comerey w Lotaryngji (Francja) dwusilnikowy samolot bombowy, w którym znajdowało się 6 ludzi załogi, z niewiadomej przyczyny runął z wielkiej wysokości na ziemię.

Stan naszych dróg

Według danych Ligi Drogowej, ogólna długość dróg z twardą nawierzchnią wynosi w Polsce około 48.565 km wliczając w to drogi państwowe, wojewódzkie i powiatowe na terenie 15 województw oraz wszystkie drogi na Śląsku. Z tej liczby jedynie 1512 km dróg posiada nawierzchnię ulepszoną, do których zalicza się bruki kostkowe i klinkierowe, betony bitumiczne i cementowe, makadamy itd.

Stosunek długości dróg z ulepszonymi nawierzchniami do ogólnej ilości dróg wyraża się znikomym procentem 3,2. Wziąwszy pod uwagę i to jeszcze, że z owej ilości 1512 km dróg o nawierzchni ulepszonej, 658 km znajduje się na Śląsku, to na pozostały obszar Polski przypadnie tylko 854 km czyli 1,9 procent ogólnej ilości dróg bitych.

Pozatem nasze drogi bite są mocno zniszczone. Przeprowadzane co 4 lata pomiary grubości nawierzchni stwierdziły jeszcze w r. 1930, że nawierzchnia naszych dróg państwowych nie tylko źle wygląda, ale, że grubość jej jest przerażająco mała. Wynosi ona średnio dla całej Polski 11 cm, podczas gdy normalna grubość nawierzchni prze-

widuje 20 cm. Jeżeli w roku 1930 brkowało 8 cm do grubości nawierzchni, to obecnie sprawa przedstawia się jeszcze gorzej.

Nie lepiej przedstawia się również i stan mostów drogowych, które w 2 procentach zbudowane są z nietrwałych materiałów.

Zdaniem Ligi Drogowej, przedewszystkiem należałoby się zająć w Polsce budową nowych dróg dla zagęszczenia naszej sieci drogowej, zwłaszcza w Kresach Wschodnich. Musimy bowiem pamiętać, że wśród dróg państwowych posiadamy jeszcze 3.6665 km dróg gruntowych, które przedewszystkiem powinny być przebudowane w drogi brukowane. Drogi gruntowe wojewódzkich i powiatowych posiadamy jeszcze 18.811 km, które również względu na potrzeby rolnictwa powinny otrzymać nawierzchnie brukowane lub bite.

Należałoby przyjąć za zasadę, że Polsce rocznie powinno się budować około 150 do 200 km dróg państwowych i około 700 do 900 km dróg samorządowych przy wydatnej pomocy państwa; w pierwszym rzędzie uwzględnić należy drogi na wschodzie kraj.

Prasa zagraniczna o plonie rozmów gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu

Rzecz oczywista że wizytą generała Śmigłego we Francji żywo interesuje się prasa nie tylko polska i francuska, ale wogóle i prasa innych państw.

CZTERY PUNKTY NARAD.

Plan tej wizyty obszernie omawia „Petit Parisien“, zapewniając, że dysponuje zupełnie ścisłymi informacjami.

Według tego pisma, głównym przedmiotem wizyty polskiego wodza naczelnego, było zastosowanie traktatu wojennego polsko-francuskiego do nowego układu stosunków międzynarodowych.

Następnie obie strony stwierdziły, że, ażeby Polska mogła sprostać każdej ewentualności wojennej, Francja musi jej przyznać kredyty, z których część pozostałaby do dyspozycji rządu polskiego. — część zaś zużyta na zakup surowców w Rosji oraz na zakup sprzętu wojennego we Francji. Układy techniczne w tej sprawie prowadzić ma w Warszawie minister Bastid.

Ostatnim punktem narad były zapewnienia dane przez stronę polską rządowi francuskiemu, że Warszawa zajmie stanowisko zgodne ze stanowiskiem Paryża w stosunku do krajów Europy środkowej, w szczególności zaś w stosunku do Czechosłowacji.

Rewelacje „Petit Parisien“ kończą się wyrażeniem zaufania, że współpraca polsko-francuska rozwijać się będzie w przyjacielskiej i braterskiej atmosferze.

20 farm pastwą pożaru

Na zboczach Los Flores Canon w Stanach Zjedn. szaleje olbrzymi pożar traw i krzaków. Ponad tysiąc mieszkańców okolicznych miejscowości pracuje gorączkowo nad zwalczaniem pożaru. Dotychczas pastwą ognia padło przeszło dwadzieścia ferm.

Pożar postępuje w kierunku kalifornijskiej kolonii filmowej Malibu-Beach, odległej zaledwie o 4 mile. Również wielki magazyn amunicji jest w niebezpieczeństwie.

„DOSKONAŁE“ WYNIKI.

„Temps“ zamieszcza wynurzenia francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Ivona Delbosa, który na radzie ministrów określił wyniki wizyty gen. Śmigłego-Rydza, jako doskonałe. Równocześnie „Temps“ zaznacza, że rozmowy paryskie doprowadziły do odprężenia między Polską a Czechosłowacją.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

Z nie mniejszym zainteresowaniem rezultaty wizyty polskiej w Paryżu omawia prasa angielska.

„Times Sunday“ stwierdza, że armia francuska i armia polska od chwili pobytu gen. Śmigłego-Rydza nie będą już miały dla siebie żadnych tajemnic. Sprawa pożyczki zależy w tej chwili już tylko od ustosunkowania się Polski do pozostałych sojuszników Francji, t. j. Czechosłowacji i Rosji Sowieckiej.

„Times“ zaznacza, że stosunki między Polską a Francją w tej chwili są lepsze aniżeli były w ciągu ostatnich lat 10.

Agencja Reutersa donosi z Paryża, że kanclerz Hitler wezwał do siebie tamtejszego ambasadora niemieckiego i atache wojskowego, ażeby otrzymać od nich szczegółowe informacje o rozmowach gen. Śmigłego-Rydza i o treści umowy francusko-polskiej.

NIEPOKÓJ W BERLINIE.

Prasa paryska notuje głosy prasy niemieckiej o wynikach rozmów polsko-francuskich. Pod sensacyjnymi tytułami, jak na przykład „Olbrzymie kredyty francuskie dla armii polskiej“, — „Miliardy francuskie dla Polski na wskrzeszenie sojuszu wojskowego“ itd. prasa niemiecka daje niedwuznaczny wyraz niepokojowi, jaki zapanował w Berlinie z powodu wizyty polskiego wodza naczelnego we Francji.

Zaznaczyć należy, że dzienniki berlińskie, jak gdyby dla pocieszenia się, zamieszczają obszerne

wyciągi z polskiej prasy sanacyjnej, mające stwierdzić, że polityka zagraniczna Polski nie ulegnie żadnej zmianie.

NADZIEJE PRAGI.

Duże zadowolenie wywołały wyniki wizyty paryskiej w Pradze. Pisma wszystkich odcieni nie tają zadowolenia ze zwrotu jaki dokonał się w Paryżu w stosunkach polsko-francuskich. Dzienniki praskie zaznaczają, że z kolei oczekiwania należy znacznego odprężenia w stosunkach między Warszawą a Pragą. Jeden z dzienników zaznacza, że dotychczasowe starcia między Polską a Czechosłowacją schodzą do rzędu spraw pogranicznych, pozbawionych głębszego znaczenia, a przeto łatwych do usunięcia.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ“ musi być uważany za równoległy z **FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ**; każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyw. K. Sgankowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

Jak wieś przyjmuje p. Walerona

Po zdradzie ruchu ludowego i nieudanej wyprawie po manowce poselski, p. Waleron obdarzony został stanowiskiem inspektora samorządowego. I przez pewien czas siedział cicho, aż nareszcie poczuł, że on właśnie stworzony jest na wodza „wielkiego ruchu chłopskiego“. Urządził więc zjazd „kadzi chłopów“ o czym pisaliśmy już wiele razy. Ale obok zjazdu chce wkręcić się również i na wieś. Jedździ więc po wsiach i miasteczkach i próbuje nawiązać kontakt z działaczami ludowymi.

Niestety robota ta nie udaje mu się, bowiem działacze ludowi takich ludzi którym ochłap korzyści osobistych jest droższy od idei ludowej, odpowiednio traktują. Odpowiednio też traktują i p. Walerona w jego podróżach po wsiach. Taka odprawę na jaką zdrayew zasługuje dostał m. in. od prezesa S. L. na powiat opoczyński, Józefa Tomasika, a przed wiceprezesem to nawet bał się przyznać, że jest Waleronem.

W innych powiatach to zupełnie nie wpuszcza się tego pana do domów wiedząc dokąd to chce pobrać chłopów człowiek który za otrzymaną posadę musi „odrobić“ odpowiednim wicherzeniem i maczeniem w ruchu ludowym.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 14-go września 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonice	22,25—22,75	21,75—22,00	20,75—21,00	21,25—21,75
Zyto	14,25—14,50	14,75—15,00	15,00—15,25	15,00—15,25
Jęczmień	20,25—21,25	17,00—17,25	15,00—15,50	17,25—17,50
Jęczmień brow.	16,75—17,00	19,00—20,00	—	19,75—20,75
Owies	14,00—14,50	13,50—14,00	12,50—13,00	13,25—14,25
Maka pszen. 65%	33,00—34,00	32,75—33,25	—	—
Maka żytnia 65%	22,50—23,50	21,75—22,25	24,25—24,75	—
Otręby pszenne	10,75—11,25	9,75—10,50	9,25—9,50	10,25—10,75
Otręby żytnie	9,25—9,75	10,00—10,50	9,00—9,25	10,50—11,—
Rzepak	39,00—40,00	37,00—38,00	39,50—40,50	35,00—37,00
Groch polny	18,00—19,00	—	—	18,00—19,00
Groch Wiktoria	25,00—28,00	20,00—24,00	29,00—31,00	21,00—23,00
Kuchy rzepak.	14,00—14,50	13,75—14,00	14,75—15,25	14,00—14,50
Kuchy lniane	16,75—17,25	17,50—17,75	17,75—18,25	18,00—18,50
Ziemniaki jad.	—	—	—	—
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	1,50—1,75	3,75—4,25	—
Słoma prasow.	—	2,25—2,50	—	2,50—3,00
Siano luźne	—	3,85—4,35	5,50—6,00	5,50—6,00
Siano prasow.	—	4,50—5,00	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34.14; Praga 27.36; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 13.68
Wartość dolara: 5.20 — Wartość gramu złota: 5.92



(16)

— Z osobliwą przyjemnością, mister Szronowski. — Japończyk wstał i wyprostował się... Spojrzał na zegarek. — Za godzinę będziemy w Tschiang-Tschou. Stamtąd zatelefonuję do Szanghaju i dowiem się dokładnie, co nasze władze wiedzą o działalności Lin-Kuonga. Tymczasem przepytam obsługę pociągu, może się znajdzie

jakiś boy, który wyczytał w paszporcie nazwisko tej pani.

Rzeczywiście znalazł się taki, który mógł cośniecoś powiedzieć:

Rzeczywiście znalazł się taki, który mógł cośniecoś powiedzieć: kontroler pociągu — stary, spokojny Chińczyk — znalazł w swojej książce podręcznej zapis, z którego wynikało, że przedział Nr. 17 na odcinku Pekin—Hankau został zarezerwowany dla mistress Krystyny Gronieckiej.

A więc to mogła być tajemnicza kobieta, która odjechała z „generałem“ Lin-Kuongiem. Wprawdzie kontroler nie widział paszportu lady, ale starszy boy Tschoung był przy tem, jak przed wyruszeniem pociągu z Pekinu urzędnicy policji sprawdzali dokumenty oso-

biste podróżnych, a Tschoung umiał czytać i pisać po angielsku.

Został przywołany niezwłocznie i przesłuchany. Dawał odpowiedzi w doskonałej angielszczyźnie, spoglądając mądrymi, jasnymi oczami to na Japończyka, to na Szronowskiego.

Tak, pomagał lady w układaniu walizek na siatkach, gdy do przedziału wszedł urzędnik, kontrolujący paszporty i zajrzał do książeczki, gdy pani ją podawała.

— Przeczytałeś nazwisko lady? — zapytał Yokushima. Boy rzucił pytająco bojaźliwe spojrzenia swego przełożonego. Gdy kontroler zamiast odpowiedzi przyjaźnie skinął głową, Tschong oświadczył, że wprawdzie przeczytał, ale nie zapamiętał go. Było bardzo długie i dość trudne.

Yokushima wetknął drobny banknot w palec boy'a:

— Czy nie zaczynało się przyładkiem „Krystyna“?

— Tak, zdaje się... W każdym razie pierwsza litera była napewno „K“... — Tschong myślał z takim natężeniem, że na czoło wystąpiły krople potu. Nagle zawołał radośnie: — Tak, tak, sir, Krystyna! Teraz dobrze pamiętam —

Krystyna!... Drugie słowo zaczynało się na „G“... a trzecie... nie tego już nie przypominam sobie...

Więcej nic nie można było wydobyć z Tschonga.

— Trzecia litera — powtórzył Szronowski przeciągle po wyjściu konduktora i boy'a — może mieć podwójne nazwisko, albo jakiś pseudonim artystyczny...

Japończyk zamilkł i długi czas spoglądał w okno.

— Oczywiście nie jestem pewny, mister Szronowski — odezwał się wreszcie — ale zdaje mi się, że już gdzieś widziałem tę panią. Im dłużej myślę, tem więcej dochodzę do przekonania, że oglądałem jej podobiznę na jakiejś reklamie, albo na plakacie teatralnym... — Nagle zatrzymał się i po jego twarzy przemknął cień, jak to się zdarza, gdy człowiek szuka czegoś uparczywie i wreszcie znajdzie. W chwilę później opanował się i dodał: — Nie pomyliłem się. Już wiem — to było całkiem co innego.

— Co? — ocknął się inżynier. — Kogo ma pan na myśli, mister Yokushima.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obchody uroczystości „Czynu Chłopskiego” Trocki chciał popełnić samobójstwo

KIELCE

W uroczystości wzięło udział przeszło 8000 chłopów, manifestując swój stosunek do rocznicy Czynu Chłopskiego. Pochód z banderą konną, cyklistami przyszedł na plac Żeromskiego w Kielcach, gdzie wygłosili przemówienia: prezes pow. Januchta, przedstawiciel P.P.S. i szereg miejscowych działaczy ludowych. Nastrój bardzo mocny. Przemówienia stały się przerywane okrzykami: „Niech żyje! Żadamy powrotu!”

LUBARTÓW.

Na dzień 15 sierpnia starosta lubartowski nie dał zezwolenia na urządzenie obchodu Czynu Chłopskiego. Ludowcy urządzili swój obchód w dniu 23 sierpnia. Na rynku w Lubartowie zgromadziło się 3000 chłopów. Przemawiali: dr. Z. Graliński, T. Rek, Wójcik z Lublina i inni. Nastrój, jak wszędzie, mocny i zdecydowany. Uchwalono jednogłośnie znane rezolucje.

BIELSK PODLASKI

Obchód czynu chłopskiego we wsi Śledzianowie zgromadził około 2000 chłopów. Przemawiali miejscowi działacze. Chłopi żądali zdecydowanie powrotu Prezesa, wznosząc okrzyki na cześć — wiadomo czyją.

PODHAJCE

Na święto Czynu Chłopskiego przybyło do 6000 chłopów, polskich i ruskich. Mimo ogromnej ulewy szli prawie po kolana w wodzie, z pieśnią „Gdy naród do boju” na ustach, manifestując wolę nieugiętą, twardą jak ręce chłopskie, spracowane przy kosie żniwnej.

Po przemówieniach miejscowych działaczy, z okrzykami na cześć Polski Ludowej i Stronnictwa Ludowego, rozchodzili się uczestnicy we wzorowym porządku.

KONIN.

Święto Czynu Chłopskiego obchodzili chłopcy z pow. konińskiego, zgromadzeni w liczbie 5000, z banderą konną, dwiema orkiestrami i zielonymi sztandarami. Przemawiali: prezes pow. Zawadzki i kilku miejscowych działaczy. Rezolucje jednomyślnie przyjęto. Okrzykom na cześć — wiadomo czyją — nie było końca.

JĘDRZEJÓW.

Przedmieście Jędrzejowa-Piaski z dumą patrzyło na zgromadzonych w liczbie 4000 chłopów, którzy z całego powiatu pospieszyli, by uczcić obchód Czynu Chłopskiego. Po przemówieniach, wysłuchanych z wielkim zainteresowaniem — odbyła się dalsza część uroczystości, w której młodzież wiciowa składała wieniec żniwne najstarszym i najgodniejszym z pośród Ojców swych. Wytworzyła się bar-

dzo miła atmosfera zbratania i zespolenia starszych z młodzieżą.

KROSNO.

7000 chłopów, ze sztandarami, banderą konną i orkiestrami, w zwartych

i karnych szeregach, gotowi do czynu — przybyli, by zmanifestować swój stosunek do rocznicy Czynu Chłopskiego. Po wysłuchaniu przemówień, z wielkim entuzjazmem uchwalono rezolucje.

Uczczenie przesławnej rocznicy w Tarnobrzegu

Udział około 30.000 uczestników, 250 banderji konnej, 380 rowerzystów. W przeddzień luty na niebie od palonych ogni. Na trasie Rozwadow-Tarnobrzeg pochód w liczbie około 10.000 ludzi zdążył do Tarnobrzegu. Straż pożarna z Sokolnik bierze udział w pochodzie. Przy wejściu do Tarnobrzegu tłumy mieszczan wyległy na chodniki. Podobnych mas — jak Tarnobrzeg Tarnobrzegiem — jeszcze nigdy tu nikt nie widział. Ulice dudnią. Chłopi maszerują ze śpiewem. Od strony Grębowa przewalila już kolumna chłopów, w liczbie 80000 uczestników. Rynek już cały zapelniony ludźmi z bliższych i dalszych okolic. Kolumna od Chmielowa przybyła później. Świecili u siebie 3 sztandary a to: Chmielowa, Jadachów i Machowa.

W nabożeństwie, odprawionem za poległych, wzięły udział delegacje i poczty sztandarowe. Po nabożeństwie defilada przed pomnikiem Bartosza Głowackiego. Zgromadzenie na blokach miejskich. Orkiestra Chmielowa odegrała hymn państwowy, w czasie którego wyciągnięto flagę państwową na maszt. Minuta ciszy. Przemawiają: dr. Madej, Kazimierz Koenfał, Franciszek Kirga.

Przemawiają jeszcze: Władysław Kozieł z Grębowa. Szalkówna ze Wrzaw deklamuje wiersz p. t. „Wezwanie”, a Witoń z Chmielowa wiersz

Przy dźwiękach orkiestr i śpiewie — po uchwaleniu rezolucji — wielką tę manifestację zakończono.

Leon Korga.



Manewry jesienne w armji francuskiej

W dolinie rzeki Duranee (dopływ Rhô ne'y) odbywają się te manewry. Na zdjęciu tanki regimentu strzelców alpejskich.

Bunt Arabów wzrasta

Z Jerozolimy donoszą, że od wtorku zauważyć się daje szczególnie w Palestynie północnej wzmożona akcja oddziałów arabskich.

W trzech punktach do poważniejszych utarczek, w których po-

stronie angielskiej zginęło 2-óch podoficerów, 6 żołnierzy i policjant, 3-óch żołnierzy angielskich i 3-óch policjantów zostało rannych. Po stronie arabskiej zostało zabitych 23 ludzi oraz kilkunastu rannych. Największa utarczka, w której po stronie angielskiej wzięły udział samoloty, miała miejsce w pobliżu Akko. Oddział złożony z 50 Arabów napadł na grupę żołnierzy angielskich, został jednak rozgromiony, pozostawiając na placu walki 28-óch zabitych.

Pod Rasz Pina Arabowie dokonali napadu na ambulans pocztowy, konwojowany przez żołnierzy angielskich. Za ambulansem jechało auto policyjne. W pewnej chwili oba pojazdy musiały zatrzymać się przed zaporą z kamieni, ułożoną w poprzek drogi. Gdy personel ambulansu i policjanci wysiedli z samochodów celem usunięcia przeszkody, ukryty za pobliskim wzgórzem oddział Arabów otworzył na nich morderczy ogień, zmuszając ambulanse i

W Norwegii, gdzie przebywa Trocki, krąży uporczywe, a fantastyczne pogłoski jakoby Trocki usiłował ostatnio dwukrotnie popełnić samobójstwo, przyczem zamiar ten uniemożliwiła mu żona, drugi zaś raz sparaliżowała policja.

Prasa norweska donosi natomiast, że dokonano licznych aresztowań wśród faszystów norweskich. Policja bowiem wpadła na trop spisku. Spiskowcy mieli na celu uprowadzenie Trockiego, przewiezienie go przez granicę szwedzko-fińską i wydanie władzom sowieckim.

Samobójstwo czołowego działacza hitlerowskiego

W Berlinie popełnił samobójstwo kierownik partyjny okręgu berlińskiego hitlerowców Wilhelm Kube. Został on przed kilkoma tygodniami zwolniony z urzędu, a następnie nawet aresztowany za pewne wykroczenia natury finansowej, wypuszczono go jednak wkrótce z aresztu śledczego, ponieważ chciano uniknąć skandalu, by „ongis „zasłużony współbojownik ruchu hitlerowskiego” dostawiony miał być pod osłoną policji na przesłuchanie przed sąd partyjny.

Kube dał słowo honoru, że zjawi się jednak dobrowolnie na sąd partyjny. Gdy jednak w wyznaczonym dniu Kube nie zgłaszał się do sądu, posłano po niego do mieszkania. W mieszkaniu znaleziono tymczasem już zimne zwłoki Kubego.

Osuwająca się ziemia zasypała siedem wsi

W okolicach Gadhwai w Prowincjach Zjednoczonych w Indiach nastąpiło ogromne osunięcie się mas ziemi. Z powodu wielkich powodzi w ciągu ostatnich 3-ech miesięcy oderwały się na górach ogromne masy ziemi o wadze tysięcy ton i zasypały 7 wsi z setkami mieszkańców. Prace ratunkowe są w toku, jednakże liczby ofiar nie można podać nawet w przybliżeniu.

Marjawita Kowalski żali się

Sprawozdawca „I. K. C.” odbył rozmowę z „arcybiskupem” marjawickim Kowalskim, który odbywa karę za czyny lubieżne z wychowankami klasztoru plockiego. Kowalski żalił się, że go wsadzono do więzienia dosłownie:

„Przez 4 lata za min. Michałowskiego wyrok był bez wykonania, a nawet powiedziano mi, że nigdy nie będzie wykonany. Przysięczono mi to solennie w dniu 12 marca 1934 roku w Plocku, przyczem przysięczenie to powtórzono przełożonej klasztoru mariawitów Wiluckiej i jej zastępczyni Kraszewskiej. Pod tym warunkiem zrzekłem się przełożenstwa nad mariawitami. Aż tu w tym roku, dnia 8 lipca, zajęła rano do Felicjanowa karetka więzienna i zabrała mnie do Rawicza.

Wygląda to tak: gdyby p. Michałowski był dalej ministrem, Kowalski cieszyłby się wolnością. Czy tylko on?

Największe od zakończenia wojny światowej manewry niemieckie

Bezpośrednio prawie po wielkim zjeździe partyjnym w Norymberdze odbędą się manewry niemieckiej armii, od 18—26 września, w okolicach górnego biegu Menu, między miejscowościami Spessart i Rhön. Będą to największe manewry od czasów klęski Niemiec po Wielkiej Wojnie. Weźmie w nich udział kanclerz Hitler na czele wszystkich dostojników państwowych oraz partyjnych.

Odbudowana armia niemiecka, oparta o najnowocześniejsze zdobycze techniki i nauki, ma być poraz pierwszy na dużą skalę zademonstrowana

zaproszonym gościom oraz przedstawicielom obcych armii. Głównodowodzącym będzie gen. artylerii Ritter v. Leeb, dowódca II grupy. Założeniem manewrów będzie obrona przez „niebieskich” przejęcia przez Men na północny zachód od Würzburga maszerującej armii „czerwonych”. W ćwiczeniach tych na 13 korpusów wezmą udział dwa, a mianowicie 5 i 9. Prócz tego wezmą udział oddziały lotnicze i specjalne, które nie wchodzi w skład taktyczny dużych jednostek piechoty, kawalerji oraz artylerji.

Ścisła współpraca francusko - polska to jeden z głównych czynników pokoju europejskiego

Gen. Śmigły-Rydz, wyjeżdżając z Paryża, udzielił przedstawicielowi agencji Havasa następującego oświadczenia:

W chwili, gdy powracam do Polski, chciałem wyrazić uczucia, które wzbudziło we mnie serdeczne i przyjazne przyjęcie, jakiego doznałem we Francji, zarówno ze strony rządu jak i ludności, we wszystkich miastach i miejscowościach, które odwiedziłem: w Paryżu, Nancy, Strasburgu, Metz, Reims i tylu innych.

W czasie mego pobytu na pięknej ziemi francuskiej przebywałem stale w atmosferze sympatii i przyjaźni. Najbardziej wzruszyły mnie dowody serdecznych uczuć dla armii polskiej, okazywane mi na każdym kroku, ilekroć znalazłem się w obecności przedstawicieli armii francuskiej. Jestem bardzo wdzięczny generałowi Gamelin, dzięki któremu byłem obecny na manewrach i zwiedziłem szereg ważnych ośrodków wojskowych. Wyniosłem stamtąd wrażenie najbardziej dodatnie, a także szczere uznanie dla doskonałości pracy dowódców oraz dla znakomitej po-

stawy wojska. Skłoniłem się przed tym głębokie i wzruszające wspomnieniami sławnymi pomnikami, nienie. które upamiętniają bohaterskie i wzniosłe poświęcenia. Odwiedziłem też z generałem Gamelin, wodzem męgiły żołnierzy polskich, pole armii francuskiej, stała wymiana głębia na polu chwały za idealną myśl, pożyteczną i pełną zaufania i wolności. Zachowam ją

Nowe kredyty dla rolnictwa

Centralna Kasa Sołdek Rolniczych, w celu przyjęcia z pomocą rolnictwu, ma rozprowadzić w ciągu roku bieżącego przez spółdzielnie kredytowe następujące kredyty:

1) kredyt na zaliczki zbożowe przy oprocentowaniu dla rolników w wysokości 3 proc., ze spłatą na okres do 10 miesięcy,

2) kredyt na drzewka owocowe oprocentowane w stosunku rocznym 7 proc. ze spłatami w ciągu 4-5 lat,

3) kredyt długoterminowy na budownictwo wiejskie, oprocentowany 4 proc. dla rolników i 3 i pół proc. dla spółdzielni,

4) kredyty na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb gospodar-

czych rolników jak np. zakup zboża siewnego, wzięcie inwentarza itp., oprocentowany na 7 proc., ze spłatą od jednego roku do 3-5 lat.

Kredyty dla spółdzielni rolniczo-handlowych będą rozprowadzane tylko przez centralę spółdzielni rolniczych.

—Zajęcia krzeczowickie przed sądem.

Prokurator Sądu Okręgowego w Rzeszowie wniósł już akt oskarżenia przeciwko 18 osobom ze zająć, które miały miejsce w Krzeczowicach (pow. przeworski) w końcu czerwca. Oskarżenia idą o to, że będą za usiłowanie uwolnienia zatrzymywanych przez policję, pobicie policji, nawoływanie do gwałtów i t. p. Oskarżenia wnoszą b. d. podprokurator Mrozek. Rozprawa odbywać się będzie w dniach 28, 29 i 30 września b. r. w Rzeszowie.

Sa niestety

ciagle jeszcze ludzie, którym się zdaje, że gazeta — to zbytek! Ale ci powinni wreszcie zrozumieć, że właśnie ten brak oświaty i wyrobienia politycznego wśród ludu — to powód dzisiejszej nędzy i wszystkich nieszczęść narodu polskiego.

*

Do dzisiejszego numeru gazety, dołączamy przekaz rozrachunkowy dla abonentów opaskowych, to jest dla zamawiających wprost w naszej administracji. Przekazem tym prosimy posłużyć się przy wpłacie należności za abonament „Grudziadzkiej“ na kwartał IV-ty.

Potworna zbrodnia małżeńska

Przy ul. Łęczyckiej 50 w Łodzi żona 29-letniego Piotra Malarczuka w przystępie szału odejęła śpiącemu mężowi głowę, przywiązawszy go do łóżka. Po dokonaniu potwornej zbrodni oszalała kobieta ubrała się odświętnie i udała się do XIV komisariatu, gdzie złożyła odpowiedni meldunek. Przyczyną mordu miały być niesnaski małżeńskie.

Pod Białymstokiem zamordowano proboszcza

W Czarnej Wsi osadzie robotniczej pod Białymstokiem, nieznani zbrodniarze zamordowali miejscowego proboszcza, ks. Jerzego Pocobutt Odlanickiego.

Ksiądz Odlanicki organizował pielgrzymkę miejscowej ludności do Wilna. Do udziału w pielgrzymce zgłosiło się 67 osób, wnosząc pewne kwoty na koszty przejazdu. Pielgrzymka miała wyruszyć w nocy z poniedziałku na wtorek dnia 8 b. m.

Wieczorem w poniedziałek przyszło na plebanie dwu nieznanych osobników. Ksiądz wypoczywał przed oczekującą go podróżą nocną, wobec czego służąca początkowo nie chciała dopuścić przybyszów do proboszcza.

Nieznajomi byli jednak nieustępliwi, twierdząc, że mają za komunikować księdzu ważne wiadomości w związku z pielgrzymką. Służąca wprowadziła wreszcie nieznajomych do pokoju księdza, a następnie wyszła. Wówczas zbrodniarze dwoma strzałami z rewolweru położyli księdza trupem na miejscu.

Następnie szybko zbiegli w kierunku stacji kolejowej, oddalonej o około 3 km. od miejsca zbrodni.

Motywy tego wstrząsającego morderstwa na razie nie są jeszcze znane. Na miejsce zbrodni niezwłocznie przybyli przedstawiciele policji i władz.

Natychmiast wszczęto energiczne dochodzenie i zarządzono pościg.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 10-go września 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	22,25—22,75	21,50—21,75	20,75—21,00	21,25—21,75
Zyto	14,25—14,50	14,50—14,75	15,00—15,25	15,00—15,25
Jęczmień	20,25—21,25	17,00—17,25	15,00—15,50	17,00—17,25
Jęczmień brow.	16,75—17,00	19,00—20,00	—	19,50—20,50
Owies	14,00—14,50	13,25—14,00	12,50—13,00	13,00—14,00
Mąka pszen. 65%	33,00—34,00	32,75—33,25	—	—
Mąka żytnia 65%	22,50—23,50	21,75—22,25	24,25—24,75	—
Otręby pszenne	10,75—11,25	9,75—10,50	9,25—9,50	10,25—10,75
Otręby żytnie	9,25—9,75	10,00—10,50	9,00—9,25	10,50—11,00
Rzepak	39,00—40,00	35,00—36,00	39,50—40,50	35,00—37,00
Groch polny	18,00—19,00	—	—	—
Groch Wiktoria	25,00—28,00	21,00—24,00	29,00—31,00	21,00—23,00
Kuchy rzepak.	14,00—14,50	13,75—14,00	14,75—15,25	14,00—14,50
Kuchy lniane	16,75—17,25	17,50—17,75	17,75—18,25	18,00—18,50
Ziemniaki jad.	—	—	—	—
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	1,50—1,75	3,75—4,25	—
Słoma prasow.	—	2,25—2,50	—	2,50—3,00
Siano luźne	—	3,85—4,35	5,50—6,00	5,50—6,00
Siano prasow.	—	4,50—5,00	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,14; Praga 27,36; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 13,68

Wartość dolara: 5,20 — Wartość gramu złota: 5,92



(15)

— Samo wydarzenie zdradza niepoślednią planowość — zaczął mister Yokushima, ważąc każde słowo. — Wszystko było przygotowane. Semafor był ustawiony tak, że maszynista musiał zatrzymać pociąg. Druty telegraficzne były przecięte. I. Lin-Kuong był poinformowany, że tym pociągiem ja będę jechał i będę wioził papiery dla japońskiego konsultatu general-

nego w Szanghaju. Poza to wiedział doskonale, że mister Phelps Amerykanin, ma w swej walizce poważną sumę pieniędzy. Ktoś mu siał go o tem wszystkim uprzedzić. Ktoś, kto na dworcu w Pekinie obserwował odjazd pociągu... a może nawet sam pojechał jako pasażer...

Nagle Szronowski wybuchł gniewem:

— Co to ma znaczyć? Pan śmie podejrzywać, że moja rodzaczka była w zwinie z bandytami? Albo nawet sama do nich należy?...

Japończyk drgnął, podniósł wzrok, w oczach Polaka dostrzegł niebezpieczne ogniki i skurczył się.

— Ależ, mister Szronowski, wcale nie obchodzi przytem... nie ośmieliłby się powiedzieć takiej, bowiem rzeczy jako własnego prze-

konania! — zapiszczał pokornie ze swego kąta. — Jeśli pan sobie życzy, niech pan zapyta wszystkich w tym pociągu — i pasażerów, i obsługę. Ręczę, że usłyszysz pan to samo.

— Niemożliwe!

— Zdawałoby się, że tak, mister Szronowski. Jednak fakt pozostaje faktem: piękna biała lady, należąca, jak można sądzić, do najlepszych sfer towarzyskich, przyłącza się dobrowolnie do bandy zwyczajnych rabusiów i udaje się z nimi w głąb kraju, a przytem odrzuca nie tylko pomoc, lecz i wszelką interwencję. Jedynie przy puszczeniu, że już przedtem znała się z przywódcą bandy, byłoby rozwiązaniem zagadki. Może zna pan inne?

Szronowski siedział nieruchomo, wpatrzony w jeden punkt.

— Odszukam ją — wycedził nagle przez zęby.

Yokushima spojrzał na niego uważnie:

— Jeśli dobrze zrozumiałem, mister Szronowski, to pan w tej chwili powziął jakieś postanowienie.

— Muszę dojść, co się w tem kryje!

Inżynier odchylił się na oparcie kanapy, spoglądając w zamyśleniu na sufit; rozmawiał raczej sam z sobą i, zdawało się, zapominał o Japończyku, który pilnie chwycił każde słowo:

— Muszę wiedzieć, czy ona jest naprawdę awanturką, czy... Pójdę jej śladem... Chyba „armia pana generała Lina“ nie zgubi się w Chinach... Wytropię ją...

— Ogromnie się cieszę, że znalazłem w panu sprzymierzeńca — usłyszał głos Japończyka i z nieukrywanym zdziwieniem spojrział mu prosto w oczy.

— Sprzymierzeńca? Jaki?

— Gdyby się sprawdzili moje przypuszczenia — ostrożnie zaczął Japończyk — rząd Jego Mości cesarza Japonji byłby niezmiernie wdzięczny panu, mister Szronowski, za dostarczenie szczegółowych informacji, dotyczących tej pani. Bo w takim razie ona jest najniebezpieczniejszym szpiegiem, który pozostaje nieuchwytny i bezkarnie sieje zamieszki w całych Chinach.

— Więc pomoże mi pan ją odszukać?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak to było w Limanowej

W piątek późno wieczór zapłonęły sobótki — wici na wszystkich szczytach gór i pagórkach. Przy buchających ogniskach zgromadziła się cała wieś. Odczytano nazwiska poległych bohaterów w walce o niepodległość Ojczyzny. Pamięć uczczono minutowym milczeniem. Ciszą nocną przebrzmiał śpiew pieśni narodowych i ludowych. Tu i tam rozległy się dźwięki orkiestr. I tak długo do późnej nocy płonęło Podhaje i szumiało pieśnią — wzywając wszystkich do uczczenia wielkiego dnia, 15 sierpnia.

W sobotę rano wszędzie rojno i gwar. Chociaż wszystko jakby się sprysnęło, by uszczuplić naszą siłę. Długo i gęsto przechodzący zniechęcał do dalszej bo nieraz 40 km drogi. Podkreślamy do tego i ten fakt, że w ten dzień sanatorzy niemal w każdej wiosce „narobili” przeróżnych zabaw, dożynek, festynów i „wesel” — a będziemy mieć pojęcie jak dużośmy mieli przeszkód do przełamania. A to na nic się zdały te „saperskie” chwytły! Wiś jakby lawina runęła na miejsce swego święta.

Od świtu gościeńce zaroili się czernią ludu walącego z wiarą w stronę Limanowej. Na wszystkich drogach zaturokowały wozy, które na głównej trasie Mszana — Limanowa, zwały się w jeden bezkresny łańcuch. 5 tys. furmanek naliczono. A na każdej „moc ludu” (od 8 osób do 15). Więc obliczają nas na 60 tys. (słownie sześćdziesiąt tysięcy).

W pół do dwunastej każda gromada ze swym sztandarem, uszeregowana w czwórki, maszerowała na rynek. Prócz sztandarów i licznych transparentów, niesiono kilkanaście portretów prezesa w otoczeniu wieńców.

Pierwsi wjechali rowerzyści w liczbie kilku setek. Druga banderia konna w sile tysiąca koni, poczem Zarząd powiatowy z portretem wodza chłopów, otoczonego sztandarami. Później gromada za gromadą w karnym marszu.

O godz. 12-tej otwiera uroczystość prezes powiatowy Józef Mamak — dobitnie odzwierciedlając wagę rocznicy „Czynu Chłopskiego” i znaczenie Rządu Obrony Narodowej.

Następnie b. sędzia Stan. Łabuz odczytuje program Stron. Ludowego i rezolucje. Każde zdanie masy z entuzjazmem przyjmują jednym piorunowym głosem „żadamy!!!”

Wobec tego, że na trybunie nie było nikogo ze starostwa, wysłano delegację. Przyszedł przedstawiciel. — Lud żąda samego starosty. — Gdy ten się nie zjawia, tłumy same chcą ruszyć pod starostwo. Na rozkaz J. Mamaka banderia zatarasowała drogę do starostwa. Wyłoniono po raz drugi delegację, w skład której wszedł sam prezes Mamak. Delegacja spotkała kordon policji w rozwiniętym szyku bojowym. Kordon ustąpił. Naprzeciw delegacji wyszedł starosta p. Malkowski i udał się na trybunę, gdzie przemówił i przyrzekł, że żądanie prześle do naczelnych władz.

Przybycie i zapewnienie p. starosty uspokoiło zgromadzonych. Poczem prezes Mamak odczytał „Testament chłopów poległych w roku 1920”, który masą przyjął mocnym wołaniem: „Przysięgamy, testament ten, to Polska Odrodzone!” Wielkie owacje na cześć — — — Muzyka gra „Jeszcze Polska nie zginęła”. Przemawiają jako wyrazicieli zgromadzonych tysięcy górali: Jan Wachała z Zasadowa, Woj. Toporkiewicz z Wilkowiska, Alojzy Konieczny z Przenoszy i Sebastian Pajlik z Mszany Górnej. Wszyscy jako prości chłopcy, mówią krótko, gromko: Niech wróci wieśniowie brzescy! Ziemia, i władza musi być w ręku tych co „żywią i bronią”. Musimy być włodarzami Polski, ale nie sanacyjnej, komunistycznej, lecz demokratycznej Polski Ludowej!

„Każdą gromadkę ziemi okupiliśmy drogą krwią naszych przodków, ojców i braci i swymi bliźniakami!!!”

Samodzielnie utworzone wiersze dekla-

mowały: Ciecielewa z Łukowicy, Agnieszka i Maria Marcowe z Łaskowej, Męczugowa z Niedźwiedzia, Anna Florek ze Słopnie oraz Agnieszka Waltyńowa z Kamienicy. Nakoniec Fran. Pał ogłosił najgorętsze chłopskie żądania.

Potem przy śpiewie „Gdy naród do boju” sformowano pochód do defilady, która odbyła się przed portretem wodza — władzą powiatową Stron. Lud. oraz

sztandarem powiatowym. Pierwsza przeszła konnica, później rowerzyści, tysiączne rzesze chłopów-górali, przy dźwiękach 15-tu orkiestr. Na tem wspaniałą i tak podniosłą uroczystość zakończono o godz. 4-tej.

Doprawdy nikt z nas w życiu nie słyszał takich strasznych wołań, krzyków rozpacz, huczących co chwila jak gromy.

Alojzy Konieczny.



Po zajęciu Irunu

w poszukiwaniu broni powstańcy przeprowadzali rewizji w domach miasta.

Sensacyjny zwrot w sprawie rabunku 15.000 zł. w Grudziądzu

Podawaliśmy w poprzednim numerze o sensacyjnej kradzieży 15 tys. złotych z teki inkasenta fabryki „Unia” w Grudziądzu Łączyńskiego. Jak wiadomo sumę ową miano skraść Łączyńskiemu w ten sposób, że rozcięto mu tekę trzymaną pod pachą.

Energiczne prowadzone dochodzenie, zaraz w dniu następnym dało jednak niezwykle sensacyjne wyniki. Oto stwierdzono, że cała opowieść z kradzieżą była fikcją.

Łączyńskiego aresztowano i doprowadzono do Wydziału Śledczego. W czasie ponownego przesłuchiwania Łączyński załamał się a w końcu przyznał się, że całą historię o napadzie zmyślił.

W krytycznym dniu około godz. 10 przedpołudniem Łączyński po podjęciu z Banku Spółek Zarobkowych pieniędzy, schował je do teczki skórzanej i prosto z Banku skierował się do kasy Urzędu Skarbowego przy ul. Ogrodowej, by tam zapłacić jakiś podatek. W Urzędzie Skarbowym na korytarzu Łączyński własnorecznie rozciął teczkę i wydobywszy 14.900 złotych wręczył je następnie pewnej znajomej kobiecie, z którą już poprzednio porozumiał się co do kradzieży. Za tę czynność Łączyński ofiarował swej współniczce 200 zł.

130.000 ludowców na Dożynkach w pow. tomaszowskim

Rozrost Stronnictwa Ludowego w powiecie tomaszowskim (woj. lubelskie) jest bardzo wielki. Dopiero 15 sierpnia brało udział w święcie „Czynu Chłopskiego” znany pow. w Zamościu 20 tysięcy ludowców, a 23 sierpnia b. r. na dożynki powiatowe w Małoniżu zjechało się 30 tysięcy chłopów.

Koło S. L. w Małoniżu przystroiło piękną trybunę i wystawiło powitalną bramę

Znalazłszy się następnie w hali Banku Polskiego, i stojąc w kolejkę przed kasą, otworzył teczkę i tu „z przerażeniem” stwierdził, że w teczce zamiast 20.000 zł. znajduje się zaledwie 5 tysięcy...

Łączyński do tego stopnia był mistrzem symulacji, że po „stwierdzeniu” kradzieży, stracił momentalnie przytomność i jak podcięte drzewo zwałił się na posadzkę. Dopiero w godzinę po zaślabnięciu odzyskał przytomność.

W dalszym ciągu Łączyński zeznał, że z kobietą, która była jego tak pomocną, łączyła go dawna przyjaźń. Zaufał więc jej całą zdobycz.

Władze śledcze po przesłuchaniu Łączyńskiego przeprowadziły niezwłocznie w mieszkaniu jego współniczki rewizję. W wyniku rewizji znaleziono całkowitą sumę przywłaszczonych pieniędzy. Kobietę, której nazwiska władze nie chcą narazie ujawnić, aresztowano.

Łączyński postępek swój tłumaczył tem, że po blisko 30-letniej pracy w fabryce obniżono mu o połowę pobory, i zamierzano przenieść go na gorsze stanowisko. Obawiając się niskiego uposażenia, chciał sam sobie wynagrodzić długie lata pracy.

chodów po kilka tysięcy ludzi z banderami konnymi i orkiestrami na czele.

Wśród zgromadzonych wznoszono okrzyki na cześć Stron. Ludowego i Prezesa oraz żądanie powrotu do kraju emigrantów politycznych. Następnie przemawiali jeszcze ob. Soroka, Żurek i Rwaniec.

Ob. Wójcik zarządził następnie pochód do Łaszczoza. Na sam przód wyjechali łączniki na rowerach, za nimi cwałując na koniach 500 banderii konnej, potem poważnie kroczy drabiniasty wóz zaprzęgnięty w cztery siwe konie, na wozie wiozą duży i śliczny wieńiec zwity ze wszystkich plonów, oraz żenecz w pięknych strojach ludowych wioząc portret b. Prezesa Ministrow R. O. P. z 1920 r. Prezesa.

Pochód rozciągnął się na przestrzeni 3 kilometr. Czoło banderii wkracza na rynek miasteczka Łaszczoza, na środek zajeżdża wóz, a na około gromadzą się ludowe zastępy, wyszeregowali się korowód z wieńcami. Z wozu przemawia prezes ob. Wójcik. Mówi o ciężkiej doli rolnika, sam jako małorolny zna dobrze biedę chłopską.

W kolejności podchodzą poszczególne Koła Młodz. Wiejskiej „Wici” i wręczają mu wieńce, przyczem wieszają mu długich lat życia, i prowadzenia w dalszym ciągu, jak dotychczas organizacji chłopskiej t. j. Stronnictwa Ludowego na wyzysk, aż do zwycięstwa sprawy ludowej. W wierszach i śpiewach przy wręczaniu wieńców, było dość humoru o stosunkach sanacyjnych w Polsce, o radości twórczości, o komornikach i egzekutorach.

Prezes w serdecznych słowach podziękował za wręczone dary i przyrzekł wierne stać przy idei Stronnictwa Ludowego, poczem przystąpił do aktu wręczenia sztandaru Koła S. L. w Małoniżu. Słowa prezesa mocno pokrzepiły na duchu zebrany lud, gdy wspominał o zielonym sztandarze jako symbolu idei chłopskiej, kolor zielony mówił, oznacza przyrodę, która wyrasta z ziemi, przeistacza się w ziarno na chleb dla ludzi i paszę dla wszelkiego stworzenia, koło tej zieleni, miliony chłopów pracują w krawym poacie czoła, dostarczając żywności wszelkiemu stworzeniu, a sami głodem przymierają niejednokrotnie.

Po przemówieniu dokonał wręczenia sztandaru Prezesowi Koła ob. Adamowi Puzynie, który złożył przyrzeczenie wiernego stania przy idei ludowej wysoko nosić sztandar ludowy. Następnie ob. Wójcik udzielił głosu ob. Sorocę, Szwanowskiemu, Sikorzę oraz delegat. Marii Sokolskiej z pow. sokalskiego.

Z powrotem w pochodzie na Małoniż, prezes ob. Wójcik jechał na wozie wśród żeneczów i wręczonych wieńców, obok portretu Prezesa, na cześć którego wznoszono okrzyki. W Małoniżu, po zakończeniu dożynek odbyła się huczna zabawa ludowa na błoniach, prelegentów podejmowano obiadem w domu prezesa Koła ob. Puzyny.

Feliks Wasielewski

Śmiertelne zatrucie 4 osób grzybami

We wsi Ceceniówka na Wołyńsku rodzina Bałagudów spożyła na kolację znaczną ilość grzybów, które, jak się okazało, były trujące. Natychmiast wystąpiły u siedmiu osób objawy zatrucia grzybami. Synek 5-letni Stefan zmarł natychmiast, zanim można było przywieźć mu z pomocą.

Inne osoby przewieziono do szpitala powiatowego w Krzemieńcu, gdzie pomimo dalszej pomocy zmarli w dalszym ciągu 7-letni Aleksy i 10-letni Bazylisa, wreszcie zmarła 12-letnia Katarzyna. Dalsze trzy osoby znajdują się w ciężkim stanie.

Wiadomości bieżące

Niedziela, 13 września 1936 r.

Niedziela: Eugenji p.
Wschód słońca: 5.06; zachód 17.56
Poniedziałek: Podw. św. Krzyża
Wschód słońca: 5.07; zachód 17.54
Wtorek: N. M. P. Bolesnej
Wschód słońca: 5.09; zachód 17.53

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „**DODATEK ŚWIATECZNY**”.

Województwa centralne

WIEŻNIOWIE BUDUJĄ WAŁ OCHRONNY.

Przy wale ochronnym nad Wisłą pod Puławami prowadzone są roboty przez ośrodek pracy, złożony przez 630 więźniów. Warunki pracy są zupełnie dobre, otrzymują oni oprócz niewielkiego wynagrodzenia w gotówce lepsze pożywienie.

Wyniki pracy są bardzo pokaźne. Wykonano dotychczas 3 km wału ochronnego, nawieziono około 100 tys. m. sześć. ziemi, przekopano około 1000 metrów rowu. 15 października wał ochronny z doliny kazimierzowsko-puławskiej będzie wykonany.

ARESZTOWANIE HERSZTA BANDY PRZEMYSLNICZEJ.

Przy ul. Lubeckiego w Warszawie policjant zatrzymał herszta międzynarodowej bandy przemyślników jedwabiu, Szulima Komara. Przyjechał on w celu zainkasowania większej sumy pieniędzy i przylapano go w chwili, kiedy odbierał pieniądze od przedstawiciela dużej fabryki krawatów.

SKAZANIE BARBARZYŃSKICH KLUSOWNIKÓW.

Donosiliśmy niedawno o niezwykłym wypadku barbarzyńskiego klusownictwa, jakiego dopuścili się mieszkańcy wsi Zajki w pow. białostockim. Znęcali się oni nad złowionym łosiem, następnie zarżnęli go i podzielili się mięsem. Jak wiadomo, łosie, podlegają ochronie.

Obecnie starosta powiatowy w Białymstoku po rozpatrzeniu tej sprawy w drodze administracyjno-karnej skazał oskarżonych na kary bezwzględnej aresztu od 4 do 6 tygodni i na uszczerbek grzywny od 20—200 zł.

Małopolska.

KATASTROFA SAMOLOTOWA KOŁO KRAKOWA.

Na lotnisku w Makowie w woj. krakowskim wydarzyła się w poniedziałek przedpołudniem katastrofa lotnicza. Mianowicie o godz. 11.20 przed południem wzniósł się do lotu samolot i spadł z niewielkiej wysokości, druzgocąc się zupełnie. Pilot samolotu K. Prędowski i obserwator Stefan Finde odnieśli ciężkie rany i zostali wysłani pociągiem do szpitala w Nowym Targu.

WŁAMANIE DO URZĘDU GMINNEGO.

W nocy z poniedziałku na wtorek krakowscy kasiarze włamali się do urzędu gminnego w Prądniku Czerwonym, rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli kilkaset złotych oraz kilkadziesiąt obligacji państwowych papierów wartościowych.

Krótko po dokonaniu kradzieży patrol policyjny natknął się na dwóch podejrzanych osobników.

Okazało się, że byli to właśnie kasiarze, powracający z wyprawy. Odebrano od nich 500 zł i część skradzionych obligacji. Z resztą łupu zdołał uciec trzeci złoczyńca.

Kresy Wschodnie.

ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI ZIEMI.

W Beresteczku pow. kostopolskiego w czasie wykonywania gliny zostali zasypani ziemią i ponieśli śmierć wskutek uduszenia się 25-letnia Zenobia i 27-letni Mojsi Tropieczkowie.

POŻAR SUSZARNI TYTONIU.

W suszarni tytoniu pod Równym na Wołyniu powstał pożar przy suszeniu surowca. Pastwą ognia padła suszarnia i zapasy tytoniu. Straty wynoszą ponad 12.000 złotych.

CIEŻKI WYROK NA HUMORYSTE.

Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał sprawę 24-letniego Hieronima Zakrzewskiego, b. humorysty rewjowego który w dniu 1 kwietnia br. dokonał napadu rabunkowego na sklep gotowych ubrań Salita przy ul. Wielkiej w Wilnie. Zakrzewski skazany został na 8 lat więzienia.

Powrót do szkoły

wiąże się z całym szeregiem trosk dla rodziców. Jedną głównych — jest sprawa racjonalnego odżywiania, a więc przede wszystkim pierwszego śniadania, które ma wystarczyć dziecku na pierwszych kilka godzin pracy w szkole.

Dlatego przypominamy, że lekarze zalecają dla dzieci

KAKAO OWSIANE WEDLA.

które, ugotowane na wodzie i rozprowadzone mlekiem, daje pożywną i łatwą strawną napój.

Zginął ratując pociąg przed katastrofą

Przez przejazd kolejowy w Kłomnicach pod Częstochową przejeżdżał z towarem szofer firmy przewozowej Kazimierz Rosiński, zanieszkąły w Częstochowie.

Gdy wjechał na tor, spostrzegł, że pod przyczepką samochodu zalał się mostek, musiał więc zahamować. Za chwilę miał nadjechać pociąg pospieszny i sytuacja stała się groźną, gdyż ładunek samochodu składał się z łatwopalnych materiałów, m. in. z wyrobów monopolu spirytusowego.

Zasądzenie morderców z Kruszyń powiatu brodnickiego

W dniach 3 i 5 bm. odbyła się w Brodnicy przed wydziałem sąmiejscowym Sądu Okręgowego rozprawa przeciwko 32-letniej Genowefie Olszewskiej, żonie ś. p. zamordowanego Józefa O., rolnika w Dużych Kruszyńach, pow. brodnickiego i 27-letni robotnikowi Józefowi Wiśniewskiemu. Oboje według aktu oskarżenia — zabili w nocy z 12 na 13. paźdz. 35. r. ś. p. Józefa Olszewskiego przez uduszenie go drutem lub sznurem.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Oskarżona według swych zeznań usłyszała krytycznej nocy krzyk — jak się okazało — męża i ujrzała „ciemną masę” (kilku osobników) szamocącą się na łóżku męża. W wyniku rozpaczliwej obrony ś. p. O. został uduszony. Przed śmiercią wymówił kilka nazwisk znajomych, wzywając ich

ZNISZCZENIE OD WICHURY.

Nad gminą kobylnicką przeszedł gwałtowny huragan, który w 3 wsiach pozrywał dachy z domów, przyczem 4 domy i 2 stodoły zostały doszczętnie zrujnowane.

ARESZTOWANIE WYWROTOWCÓW.

Policja wileńska ujęła 2 osoby, notowane jako podejrzane o działalność komunistyczną, które zbierały na terenie Związków Zawodowych i organizacji robotniczych datki na rzecz hiszpańskiego frontu ludowego. Nazwiska zatrzymanych trzymane są w tajemnicy.

Proces o milionowe honorarium adwokackie

Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło powództwo adw. Romana Gabryela, b. radcy prawnego magistratu warszawskiego o honorarium za prowadzenie sprawy z ramienia zarządu miejskiego przeciwko elektrowni. Adwokat w pozwie nie określił wysokości powództwa, zastrzegając sobie to prawo na później.

Ponieważ jednak wartość sprawy,

którą adw. Gabryel prowadził oblicza on na 5 miliardów złotych, a wysokość honorarium wynosi 5 proc. od sumy powództwa, adw. Gabryel, domagać się będzie od magistratu honorarium w wysokości jednego miliona złotych. Takie rozmiary powództwa o honorarium adwokackie nie były jeszcze dotychczas notowane w polskiej praktyce sądowej.

W obronie męża zastrzeliła napastników

Mieszkańcy Pułtusk pod Warszawą, żyją pod wrażeniem niezwykłej zbrodni, jaka wydarzyła się tam. Niejaka Józefa Taube, lat 24, w obronie swego męża 26-letniego Władysława, wystrzelała z rewolweru w skroń zabiła 29-letniego Kazimierza Więka, mieszkańca osady Popław pod Pułtuskim.

Zabójstwo było dokonane na

ul. 3-go Maja. Taube wraz z żoną powracał do domu. W pewnej chwili podszedł doń Więcek i czując urazę na tle zadawnionych porachunków osobistych, uderzył go słownie i uderzył w twarz.

Taube był dużo słabszy fizycznie od swego przeciwnika, toteż nie mógł reagować czynnie na zniewagę. W obronie męża stanęła żona. Nagłym ruchem wyjęła z torebki rewolwer i wystrzelała w skroń zraniła śmiertelnie przeciwnika. W drodze do szpitala Więcek zmarł.

Zabójczyni zgłosiła się sama do komisariatu policji i została aresztowana. Dochodzenie ustaliło przyczyny zatargu pomiędzy Taube, a Więckiem. Jak się okazuje, byli oni obaj zawodowymi złodziejami. Taube ożeniwszy się, zerwał z byłym kompanem i towarzyszem licznych wypraw złodziejskich, czym ścigał na siebie jego zemstę.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA - WÓJTA.

W związku z lustracją gminy Kraslin w pow. siedleckim, której dokonał inspektor samorządu gminnego Lipiński, aresztowano wójta i sekretarza w jednej osobie, Feliksa Wysockiego, który od dłuższego czasu dopuszczał się różnych nadużyć i malwersacji. Wysocki od czasu ukończenia docho-

żeń został osadzony w więzieniu. Trzeba dodać, że Wysocki był jednym z najczynniejszych działaczy samorządowych na terenie powiatu.

ZDERZENIE POCIAGÓW.

Na stacji kolejowej w Lublinie wskutek złego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy najechał na stojące na torze wagony. Nastąpiło zderzenie, przyczem parowóz i 7 wagonów zostało uszkodzone.

NIEBEZPIECZNY BANDYTA W REKACH POLICJI.

Przed kilku dniami donosiliśmy o napadzie bandyckim na zagrodę Marji Redorfowej we wsi Dębówce pod Mińskiem Mazowieckim. Ostatnio zatrzymała policja jednego z bandytów, biorących udział w napadzie, mieszkańca wsi Oleśnice, Bolesława Szostaka.

Jak podróżuje po Europie maharadża Misoru

Bawiący w podróży po Europie Maharadża Misoru, po przybyciu do Berlina, zamieszkał w największym hotelu Adlon.

Dyrekcja hotelu miała dużo kłopotów z przygotowaniem apartamentów dla tego bogacza indyjskiego, którego majątek szacowany jest na 8 miliardów franków szwajcarskich. Maharadża zamieszkał wraz ze swą rodziną w 40 pokojach, wszystkie meble czy też urządzenia, które były skórą pokryte, czy też zrobione ze skóry muszli, zostały usunięte, ponieważ rytuał religijny, który wyznaje maharadża, zabrania dotykania, czy też używania, czegoś, co przypomina, względnie ma coś wspólnego ze zwierzętami. Duża sala, w

której odbywają się zwykle różne posiedzenia finansistów, czy też uczonych, została zamieniona na świątynię, w której trzy razy dziennie ksiądz bierze w nabożeństwach.

Inny olbrzymi salon został zamieniony na kuchnię, w której władze objęli trzech kucharzy-hindusi, gotując ściśle według przepisów religijnych potrawy wegeterjańskie. Spożycie bowiem jaj, mięsa, ryb, drobiu itp. jest wzbronione. Woda używana do gotowania pochodzi ze świętej rzeki Gangesu i przez cały przebieg podróży jest wożona w specjalnych zbiornikach.

Kto żyje najdłużej?

Angielski lekarz Dr. A. Mathews, po długich badaniach, na podstawie żmudnie zebranej statystyki ogłosił, kto z wolnych

zawodów żyje najdłużej. Okazuje się, że tymi są księża, oraz lekarze praktykujący na wsi. Następnie artyści sceniczni, a pomiędzy tymi żyją najdłużej komicy. Te dane wywołały duże zdumienie, ponieważ ogólnie sądzono, że artyści żyją krócej od innych zawodów. Nikt bowiem nie wierzył, aby tryb życia prowadzony przez artystów, nie wpływał poważnie na ich stan zdrowia. Lecz, według dra Mathewsa, właśnie wzruszenia nerwowe artystów oraz życie nerwami wpływają dodatnio na stan zdrowia, a tem samem na możliwość osiągnięcia sędziwego wieku.

*

Samobójstwo policjanta w Grójcu

We środę 9 bm. rano pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w głowę sekretarz Komendy Powiatowej w Grójcu, starszy przodownik Konstanty Tomanow, lat 42. Tomanow osierocił żonę i czworo dzieci.

Pół roku temu również w Komendzie Powiatowej w Grójcu pozbawił się życia starszy przodownik Filipczak.

Komendantem w Grójcu jest komisarz Sobieszczański.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 13. IX.

8.00 Audycja poranna, 10.00 Transm. z Placu Zamkowego pontyfikalnej Mszy polowej z okazji 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi oraz uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy na Zamku Królewskim. 12.03 Rewja piosenkarzy i humorystów. 13.10 Opinia, obrazek obyczajowy. 13.40 Koncert orkiestry wojsk. 14.30 Audycja dla wsi. 15.30 Koncert solistów. 17.5 Koncert muzyki rozrywkowej. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 20.00 Kwartet. 20.25 Poetka złotych wierszy (Kazimierza Zawistowska). 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Recital śpiewaczy. 22.20 Łódzka Mała Ork. i muzyka taneczna z płyt.

Poniedziałek, 14. IX.

6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.23 Arje i pieśni w wykonaniu słynnych śpiewaczek i śpiewaków. 16.00 Popularny koncert. 16.45 Dziecko idzie do szkoły — pogadanka. 17.00 Koncert. 18.00 Organizacja wolnego czasu w Niemczech — pogadanka. 19.40 Muzyka. 20.0g Arje i pieśni. 20.30 W katorgach Sybiru — felieton. 22.15 Transmisja wieczornicy góralskiej z Kaprowego Wierchu. 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Wtorek, 15. IX.

6.20 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.23 Koncert. 16.00 Koncert z Pawilonu Sztuki na Targach Wschodnich. 16.45 Henryk Dąbrowski i Egjony — odczyt. 17.00 Muzyka Roberta Schumanna. 17.50 Wulkany polskie — pogadanka. 18.00 Jak Mraus zaopiekował się Muksim — opowiad. dla dzieci. 19.00 Koncert w wyk. zespołu smyczkowego Symfonicznej Ork. P. R. 20.00 Transmisja „Fausta”. 23.30 Muzyka taneczna.

Ceny zboża w Kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny 4-eh głównych zbóż w okresie od 31 sierpnia do 6 września 1936 r. wg. obliczenia biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Giełdy krajowe:

	Pszenvca	Zyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	22.50	14.52	20.50	14.71
Gdańsk	21.19	16.05	20.78	14.50
Poznań	21.62½	14.58	19.67	13.62½
Bydgoszcz	21.50	14.87½	20.00	13.50
Łódź	23.25	15.37½	18.37½	13.35
Lublin	21.70	13.76	18.00	13.00
Równe Woł.	19.18½	12.75	17.00	11.32
Wilno	20.86	14.31	—	13.87½
Katowice	22.13	16.06	—	14.89
Kraków	21.28	15.05	—	12.85
Lwów	19.87½	13.75	—	11.81

Giełdy zagraniczne:

	Pszenvca	Zyto	Jęczm.	Owies
Berlin	46.42	34.14	—	—
Hamburg	22.41	13.68	—	13.68
Praga	35.04	27.36	27.94	25.19
Brno Morawsk.	36.15	28.46	28.82	25.41
Wiedeń	33.87½	26.50	31.12½	25.75

Odpowiedzi Redakcji

— Panu Józefowi Babiczowi, kol. Słowikówka. „Zielony Sztandar” wychodzi nakładem Stronnictwa Ludowego. Adres: Warszawa, Chmielna 110. Adres Naczelnego Sekretariatu Stronnictwa Ludowego: Warszawa, ulica

*

OSIĄGNIJ TĘ FASCYNUJĄCĄ PIĘKNĄ CERĘ,

a zadziwisz swe przyjaciółki-tatwy i szybki sposób



Mężczyźni nie znoszą brzydkiego, błyszczącego nosa i tłustej, świecącej skóry u kobiet. Wilgoć i tłustość wydzielin są spowodowane rozszerzeniem porów. Łączą się z pudrem i tworzą drobne, twarde cząstki, które przenikają do porów, podrażniając i jeszcze bardziej rozszerzając je — tak toczy się błędne koło. Zaczynaj używać natychmiast Pudru Tokalon nieprzemakalnego, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Posyp palec tym pudrem, zanurz w wodzie, a gdy wymieszasz... co za niespodzianka! i palec i puder będą suche. Puder Tokalon jest zmieszany z Pianką Kremową. Trzyma się pomimo deszczu, kąpeli morskiej lub pocenia się podczas tańca w najbardziej dusznej sali. Cudowne nowe odcienie nadają cerze fascynującą piękność, dotąd niewidziany wygląd. Mężczyznom niezwykle podobają się te nowe odcienie. Łączą się one z karnacją i nikt nie może naprawdę powiedzieć, czy Pani zastosowała puder czy też nie. Bez względu na to, że nowe te odcienie są znacznie droższe w fabrykacji, jednak cena Pudru Tokalon pozostaje bez zmiany.

proponuje dla dorosłych ze zm. fabr.

KOWALSKINA

stosuje się tylko w poręcznych

BOLACH GŁOWY

PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOM-
POTOW I SOKOW przez

ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ
CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2,25.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym za pomocą przekazu rozrachunkowego

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.

Pies

polowy rasy angielskiej do sprzedania Fr. Szafarzynski Chwałkowo poczta Krobia woj. Pozn. (90)

Koncesjonowane

biuro prób i podań. Miełoch Zaniemyśl Załatwia sprawy rentowe, knappschaftowe, podatkowe, sądowe i t. p. (89)

Reklama

jest
dźwignią handlu

Precz z bandytami!

Przepędzisz bandytę, złodzieja, posiadając nasz automatmagazynekowy system belgijski, całkowicie imitujący prawdziwy Mauser, kal. 6 m/m. strzelający do celu specjalnymi nabojami i 4-rurowym pociąg. Huk ogłuszający. Gwarancja fabryczna 8 lat. Automat wyposażony jest do specjalnego futerału. Stanowi prawdziwą rewalację w dziedzinie broni. Cena reklamowa zł. 5.95 2 szt. zł. 11.— 100 szt. na bojów specjal. zł. 3.60 „Stop. W.R.35. Dajemy szczerą do łupy darmo. Bez pozwolenia polic. Wysyłamy na listowne zamówienie. Płacić się przy odbiorze. Adres: Przeds. Fabr. „KOMERCJA” Warszawa, Dzielnia 45/G. G. Uwaga! Posiadamy tysiące listów dziękczynnych.



Świątynia Sybilli

Wróżby i wyrocznie
Podręcznik praktyczny

dla tych co pragną przeniknąć mroki przyszłości, jak i dla osób szukających miłej rozrywki towarzyskiej

Część pierwsza:
Kabalistyka, Chiromacja i Planetoskopia z ilustracjami.

Część druga:
Jedyny pierwszy sennik Egipsko-Arabski, wielokrotnie wypisany i zawierający 1500 numerowanych objaśnień.

Część trzecia:
Przepowiednie ze zjawisk atmosferycznych. Wierzenia dawnych czasów. Znamionowanie i rzucenie uroków. Likantropia. Pragnostyki popularne.

Nap. Mieczysław Rościszewski Cena 3 zł.
Do książki dołączyć i przesłać 25 gr. na portoryum należy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
Grudziądz

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE
GRUDZIĄDZKIEJ